

SŁOWO

WILNO, Piątek 19 października 1928 r.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptycyńskiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—T-wa „Ruch”
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
SWIECIANA POW.—Rynek 9.
WILEJKI POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
Zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 86259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 2) groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadestane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cwirowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

Stosunki litewsko-łotewskie

W oświetleniu poważnych dzien- ników ryskich

„Latvis” w artykule p. t. „Dwa skandaliczne wywiady” Berga omawia oświadczenia premiera Woldemarasa i Celensa o litewsko-łotewskich stosunkach.

Berg oświadcza, że wywiad premiera litewskiego wywarł wrażenie pe-
kającej bomby. Jesteśmy—píše Berg
narodem miłującym pokój i dyploma-
cja nasza była ustepliwa we
wszystkich zagadnieniach międzynaro-
dowych, a także i w stosunku do
Litwy. Oddaliśmy Połagę bez jakiegokol-
wiek odszkodowania. Nie otrzy-
maliśmy Możejka, aczkolwiek wzdłuż
całej granicy można znaleźć wiele wsi
zamieszkałych przez Łotyszów, któ-
rzy zostali po stronie litewskiej. Nie-
możliwe jest jednak zachowanie dob-
rych stosunków, jeśli po każdym na-
szym kroku w kierunku zbliżenia
dyktowanego szczerością, Litwa czyni
dwa kroki w tył.

Woldemaras w swoim czasie naz-
wał bardziej ścisłe zbliżenia między
państwami bałtyckimi romantyką
polityczną.

Nie miał on czasu kiedyśmy
chcieli jechać do Kowna dla podpisa-
nia umowy handlowej. Jeśli nasz
poseł w Kownie jest mu niewygodny,
to my możemy pozostać tam i bez
posła. Ale Litwa doprawdy nie po-
siada tyłu przyjaciół międzynarod-
owych, ażeby z lekkim sercem mogła
się pozbyć przyjaciela najbardziej ser-
decznego i bezinteresownego.

Dalej Berg omawia wywiad Celensa
i konstatację, że ten ostatni był
w opozycji w stosunku do wszyst-
kich ministrów spraw zagranicznych
prócz samego siebie. W czasach Me-
jerowicza znalazł nawet chytry spo-
sób, kiedy pewnego pięknego dnia
opuścił stanowisko wice-ministra
spraw zagranicznych, ażeby natych-
miast na drugi dzień wnieść interpela-
cję odnośnie tej polityki zagranicz-
nej, którą wczoraj jeszcze kierował.
Nic dziwnego więc, że Celens może
szczerzyć zębą na obecnego ministra
i byłoby niezrozumiałem, gdyby prze-
oczył możliwość wykorzystania napaści
Woldemarasa. Jednak, jako poseł
opozycyjny, nie może on wogóle są-
dzić o stanowisku sejmu, lub jakiegokol-
wiek komisji w stosunku do jakiegokol-
wiek ministra. Jeśli czyni to
przykrywając się płaszczykiem prze-
wodniczącego komisji, to jest to nie-
tęż tak samo, jak wywiad Woldemarasa,
którego Celens bronil.

„Pedeja Brichi” zamieszcza artykuł,
w którym omawia ostatni incydent
pomiedzy Woldemarase a Balodisem.
W mowie Balodisa w „Genewie” —
píše autor artykułu — nie była
konkretnie poruszona kwestja
kolei Libawa - Romny, a były wskazy-
wane tylko „wiadome linje kolejowe”,
które przechodzą przez Litwę i
Polskę i kończą się w portach łotew-
skich. Jak widać, w mowie wspomina-
niana była nietylko Litwa, lecz także
i Polska, a ponieważ zupełnie nie
poruszano zagadnienia, które z obu
państw ponosi odpowiedzialność za
zwłokę do wznowienia komunikacji
na wspomnianych liniach kolejowych,
przez to staje się niepojętem, jak na
podstawie tych danych można było
dość do wniosku, że Łotwa naruszy-
ła neutralność i skłania swe sym-
patje wyłącznie w kierunku Polski.

W związku z ostatnim wystąpieniem
b. ministra Celensa, autor artykułu
píše: „Prawie we wszystkich pań-
stwach w sprawie polityki zagranicz-
nej istnieje zasada wspólnej akcji
nazwanej trz. Znajdujący się na sto-
nowisku ministra Spraw Zagranicz-
nych p. Celens stale podkreślał koniecz-
ność trzymania się tej zasady.
W państwie można otwarcie tworzyć
opozycję w stosunku do każdego mi-
nistra, tylko nie w stosunku do mini-
stra spraw zagranicznych — zwykle
zaczynał p. Celens. Jak pogodzić
te słowa Celensa, który, jako poseł do
Sejmu, jest jednocześnie przewod-
niczącym sejmowej komisji Spraw
Zagranicznych, z jego obecnym po-
stępowaniem.

Zarządzenia Kardynała Hlonda.

POZNAŃ, 18.X. PAT. W związku
z obchodem 10-lecia niepodległości
Polski ks. Kardynał Prymas Hlond
zarządził, aby w niedzielę dnia 11-go
listopada we wszystkich świątyniach
jedną z niedzielnych mszy świętych
miała charakter nabożeństwa dzięk-
czynnego za cud odzyskania niepod-
ległości z kazaniem na temat obowi-
ązków narodu wobec Boga, z Te
Deum po mszy świętej i modlitwą
za Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta.

Mało obiecujące wynurzenia Sidikauskasa.

BERLIN, 18.10. (PAT). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” ogłasza wy-
wiad udzielony temu dziennikowi przez posła litewskiego w Berlinie Sidikauskasa, który
oświadczył, że w nadchodzących rokach w Litwie nie będzie mogła wyjść
poza granice propozycji, poczynionych już przez nią.
Litwa, oświadczył Sidikauskas, jest działo, że po zakończeniu stanu wojny należy
przedewszystkiem zorganizować pokój. Dlatego też żąda zawarcia paktu o nieagresji
i zdemilitaryzowania obszaru Wileńszczyzny, by w ten sposób nie narażać dalszych ro-
ków na ewentualne obciążenie.

W Kownie znalazł się nowy „rewelator”.

Z Kowna donoszą: urzędowy komunikat podaje co następuje: Litewska policja po-
lityczna aresztowała w Kownie jednego z wybitnych plecakajisowców Franciszka Pa-
włowskiego, który przez Niemcy przybył z Wilna do Kowna. Pawłowski jest jednym z
organizatorów powstania w Taurogach i wybitnym współpracownikiem „Pirymnu”. Pa-
włowski jak i inni, aresztowani plecakajisowcy opowiadają, że emigranci zarówno
pod względem materialnym jak i moralnym są pod wyłączną opieką rządu polskiego.
Według jego słów, rząd polski wydatkuje miesięcznie na emigrantów 50.000 zł. Między in-
nymi „Pirymn” również wydaje się za polskie pieniądze. Jeden z głównych współpracow-
ników tego pisma, Popławski co dwa tygodnie jedździ z Wilna do Warszawy po dyrek-
tywy i pieniądze na gazetę. Następnie Pawłowski opowiada że 22 sierpnia odbył się
w Wilnie zjazd emigrantów, na który przybyli emigranci z różnych miast Polski, Rygi i
Niemiec. Zjazd odwiedził burmistrz wileński Czyż, który wygłosił gorące przemówienie
i życzył emigrantom powodzenia w ich poczynaniach. Zjazd opracował rezolucję, zgo-
dnie z którą głównym celem emigrantów jest zbrojne powstanie w celu obalenia obecne-
go rządu i zwolnienia drugiego sejmu ustawodawczego. Według słów Pawłowskiego, po
zjeździe wpływ Plecakajisa znacznie się zmniejszył i główną rolę w emigracji litewskiej
zaczął odegrywać Popławski. Plecakajis zaś wyjechał do Grodna, gdzie jest uważany
za naczelnika wojennego oddziału emigrantów, liczącego 115 osób.

Następnie Pawłowski opowiada, że proklamacje antyemiejskie, jakie niedawno u-
kazwały się w Kownie, spowodowane zostały na rozkaz Polaków.

Incident na granicy litewskiej.

Z pogranicza litewskiego donoszą o nowych incydentach na granicy. We
wsli Marty gminy Olikienickiej banda szaulisów, która wdarła się na terytorium
polskie, uprowadziła konie włościańskie. W innym znów miejscu, w pobliżu
wsi Podumbie, nieznanymi sprawcy dokonali zamachu na litewskiego żołnierza ze
strazy granicznej. Sprawcy zamachu ukryli się na terytorium Litwy.

Niepopularna nominacja w Estonji.

TALLIN, 18.10. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zostały po-
stawione nominacje na stanowiska dyrektorów Esti Banku członka zgromadzenia na-
rodowego Karla oraz Tannenbauma, a na stanowisko dyrektora banku pożyczek długo-
terminowych — Rottelida.

Przeciwko mianowaniu Karla protestowali wszyscy ministrowie, należący do partji
rolnej. Nominacje powyższe wywołały w kręgach politycznych Estonji wielkie wrażenie.
Partja rolna, która kategorycznie sprzeciwia się tym nominacjom zwołała na dzień dzia-
niejszy posiedzenie nadzwyczajne, na którym ma ustalić swój stosunek do rządu.

Jak wiadomo, partja rolna w estońskim zgromadzeniu narodowym jest najbliższej-
sza, posiada bowiem 26 członków i wskutek tego odegrywa w koalicji rządowej wielką
rolę.

Nieuzasadnione obawy niemieckie.

BERLIN, 18.10. (PAT). Organ stronnictwa niemiecko-narodowych „Deutsche Ta-
geszeitung” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł p. t. „Wielka troska”, w którym
podnosi alarm z powodu niebezpieczeństwa, grożącego rzekomo Prusom wschodnim ze
strony Polski.

Dążenia Polski do udziału w rokowaniach o ewakuacji Nadrenji, zmierzają do stwo-
rzenia niebezpiecznego dla Niemiec unicum pomiedzy zagadnieniem zachadnieniem i wschod-
niem. Dziennik dopatruje się w polityce polskiej dążenia do odebrania Prus Wschodnich
od Niemiec wszelkimi sposobami kończą ządaniem podjęcia planowych na wielką skalę
zakrojonych zarządzeń politycznych i gospodarczych, mających na celu wzmocnienie
Prus Wschodnich, a przedewszystkiem podjęcia zdecydowanej walki o skasowanie ko-
rytarza pruskiego.

Zakończenie procesu komunistycznego w Rumunji.

BUKARESZT, 18.X. PAT. W Cluj zakończył się wielki proces prze-
ciwko tajnej organizacji komunistycznej.

Sąd wojenny, który prowadził rozprawę uwolnił 33 oskarżonych,
oraz publicystę Aradięgo. 23 oskarżonych zostało skazanych na karę wię-
zienia od 15 dni do 8 lat. 14 wyroków wydano zaocznie.
Proces ustalił wyrotową działalność organizacji, skierowaną prze-
ciwko bezpieczeństwu państwa oraz łączącą jej z centralami propagandy
komunistycznej zagranicą, które dostarczały pieniądze na działalność ko-
munistyczną wśród związków robotniczych Rumunji.

O lotniku Mac Donaldzie brak wiadomości.

LONDYN, 18 X. PAT. Brak dotychczas w Londynie jakichkolwiek wiado-
mości o locie lotnika Mac Donald, który wyleciał wczoraj z Nowej Fundlandji,
budzi w Londynie obawy. Dziś rano lotnik Mac Donald powinien być wyła-
dował w Stągiane pod Londynem. Dotychczas żaden z parowców nie sygna-
liował ukazania się aparatu Mac Donald. Zapas benzyny pozwoli lotnikowi na
przebywanie w powietrzu do jutra rana. Jest bardzo prawdopodobne, że Mac
Donald wylądował w jakimś odludnym miejscu Irlandji, skąd nie mając radio-
stacji nie może dać znać o sobie.

Lotnik niemiecki dotarł do Tokio.

TOKIO, 18 X. PAT. Lotnik Hünefeld, który odleciał z Berlinu, celem do-
konania lotu Berlin — Tokio zmuszony był do lądowania na przedmieściach
Tokio z powodu burzy. Samolot jest silnie uszkodzony. Załoga wyszła bez
szwanku.

Fanatyk sekaterski umiera po 40 dniach postu.

LONDYN, 18 X. — W Kanadzie zmarł pewien staruszek, który nie jadł
w ciągu dni 40-stu. Śmierć nastąpiła z powodu wyczerpania organizmu.
Zmarły, który należał do jednej z sekt chrześcijańskich, postanowił wraz
z rodziną zachować w ciągu 40 dni najściślejszy post i nie przyjmować żadnych
pokarmów stałych. Jednakże organizm jego nie wytrzymał tak ciężkiej próby.
Żona, syn i synowa zmarłego zostali znaleźni w niezwykłym ciężkim stanie, lecz
istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Pierwszy od 50 lat wyrok śmierci we Włoszech.

RZYM, 18.10. W Lucca odbył się w trybunale obrony państwa proces przeciwko
komunistom Dellamaggiore i Spadoni'emu, oskarżonym o zabicie dwóch faszystów.
Prok. królewski w przemówieniu swem zakwalifikował popełnienie przez obu komunistów
zstępstwa jako zbrodnie, o charakterze masowym, zagrażając bezpieczeństwu pań-
stwa i domagając się kary śmierci dla obu oskarżonych.
Sąd wydał wyrok skazujący Dellamaggiore na karę śmierci przez rozstrzelanie,
a Spadoni'ego na 10 lat więzienia.
Należy zaznaczyć, że wykonany we Włoszech wyrok śmierci jest pierwszym od
50 lat.

Statystyka prasy światowej.

Jedno z pism paryskich podaje ciekawą statystykę prasy całego świata.
Najwięcej pism wychodzi w St. Zjedn. a mianowicie 30.000. Na drugim miejscu
stoi Francja z 10.000 pism, za nią Niemcy, gdzie ogółem wychodzi 7.000 pism wszelkiego
rodzaju.
W stosunku do liczby mieszkańców najbogatszą prasę posiada Szwajcaria, gdzie
na 1.000.000 mieszkańców przypada 270 pism. Na drugim miejscu stoją Stany Zjedno-
czone Ameryki Północnej (250 pism na 1.000.000 mieszkańców), dalej idzie Francja (240)
za nią Holandia (130), Niemcy (115), Anglja (95), Włochy (60), Polska w tej staty-
styce znajduje się na szarym końcu.
Najsilniejszy rozwój wykazuje prasa w poszczególnych państwach w pierwszych
latach powojennych, kiedy to powstał na całym niemal świecie cały szereg nowych
wydawnictw.
W czasach ostatnich rozwój ilościowy prasy światowej odbywa się w tempie po-
wolniejszym.

POLSKA I RUMUNJA.

Bukareszt, w październiku.

Ostatni mój list z Rumunji po-
święcam sprawom polsko-rumuńskim.

Czy są jakie sprawy sporne pomię-
dzy dwoma krajami? Sporów na
szczęście pomiedzy zjednoczoną Pol-
ską i zjednoczoną Rumunją nie było
i niema. Ale są dwie niezłatwione
kwestje, które chcemy tu omówić:
chodzi nam o szkoły polskie na Bu-
kowie i o odszkodowania dla wy-
wieszonych Polaków w Besarabji.

Rozumiemy doskonale, że Rumu-
nja musiała wziąć pod surową kontrolę
szkolnictwo mniejszości narodo-
wych w prowincjach odzyskanych, Po-
lacy bardzo dobrze wiedzą, że pod
pokrywką „najsłuszejszych praw i
haseł zręczni agitatorzy przemycają
występną akcję polityczną zmierzającą
do osłabienia Państwa. Mniejszo-
ści narodowe wszędzie mają prawo
do życia, ale w Rumunji gospodarzem
jest naród rumuński, a każdy oby-
watel państwa rumuńskiego musi się
w szkole uczyć języka rumuńskiego.
Ale żałować należy, że stosując usta-
wione szkolnictwo mniejszościowe de-
tęczące, władze rumuńskie nie potra-
fiły przeprowadzić niezbędnego roz-
różnienia pomiedzy mniejszościami
skłonniemi do agitacji anty-rumuńskiej
a mniejszościami w całym tego słowa
znaczeniu, wobec Wielkiej Rumunji
lojalniemi.

Polacy bukowinicy do tej ostatniej
grupy bezsprzecznie należą. Jest ich
od 30 do 50.000. Ilu ich jest napra-
wdę — tylko spis ludności (którego
Rumuni jeszcze od końca wojny nie
przeprowadzali) wykażąc zdola. Ale
faktem jest, że w roku 1921 władze
rumuńskie zamknęły w Czerniowcach
polskie gimnazjum, że od tego czasu
zamknięto także 34 szkoły powszech-
ne oraz polskie seminarjum nauczy-
cielskie. Protesty miejscowych Polaków
nic nie pomogły. Dyplomacja
polska nie chce i nie może się mie-
szczać do wewnętrznych spraw Rumunji
(a Polacy bukowinicy są obywatela-
mi rumuńskimi), ale opinja polska
nie może patrzeć obojętnie na nie-
rozumiałe postępowanie władz rumuń-
skich wobec tych, którzy są na-
turalnymi łącznikami pomiedzy Polską
a Rumunją. Czyż Rumuni złe zrobili
doświadczanie z polskimi emigrantami?
Czyż wśród nielicznych genera-
łów rumuńskich, odznaczonych po
ostatniej wojnie orderem „Mihai Vi-
teazul”, najwyższem odznaczeniem
wojskowem naszych sojuszników,
niema trzech generałów o polskich
nazwiskach (Cichocki, Rudziński i
Gorski)?

Żadne względy nie tłumaczą po-
stępowania władz rumuńskich wobec
szkolnictwa polskiego na Bukowie.
Jakieś „Irredenty” polskiej w Czerni-
owcach nikt chyba się nie nie oba-
wia. Dobrze więc uczynił Marszałek
Piłsudski, że w swych bukareszteń-
skich rozmowach z rumuńskimi me-
żami stanu zwrócił ich uwagę na
sprawę zamkniętych szkół polskich
na Bukowie. Miejmy nadzieję, że
wreszcie sprawa ta zostanie załatwio-
na tak, jak się tego rodzaju kwestje
miedzy sojusznikami załatwia.

Przejdźmy teraz do wywłaszczenia
majątków polskich w Besarabji. Tu
znów żaden Polak nie myśli kwestjo-
nować słuszności samej reformy rol-
nej rumuńskiej. Wiemy zresztą do-
brze, że w Besarabji reformę przepro-
wadziła miejscowa Rada Ludowa
(Sfatul Tsarei) i że Parlament buka-
reszteński musiał ją bez zmian apro-
bować, bo to było jednym z warunk-
ów przyłączenia się Besarabji do
macierzy. Ale skoro rząd rumuński
zrobił już wyjątek dla Anglików i
Francuzów, poszkodowanych przez
reformę besarabską, to nie widzimy
powodu, dla któregoby odmówił
wszelkiego odszkodowania Polakom.
Jest ich zresztą niewiele i chodzi o
sumy bardzo skromne. Oddawna już
toczy się na ten temat wymiana not
pomiedzy Warszawą a Bukaresztem,

Kongres rolniczy w wojewód- twie tarnopolskiem.

LWÓW, 18.X. PAT. W Borszczo-
wie, w województwie tarnopolskiem,
odbył się kongres rolniczy z udziałem
miejscowego starosty Szreibera,
senatora Gołuchowskiego, wszystkich
naczelników gmin powiatu borszczow-
skiego oraz zaproszonych gości, w
liczbie około 150 osób. Przemawiali
postawie Kosydarski i Jaruzelski,
omawiając sprawy rolnicze. Uchwalono
rezolucję, wyrażającą zaufanie do
rządu obecnego oraz domagającą się
zmiany konstytucji. Po kongresie od-
było się posiedzenie komitetu gospo-
darczego z udziałem obu posłów i
senatora.

18. X. 28.

Audjencje u prezydenta Rzeczypospolitej

Wczoraj o g. 11 zrana p. Prezy-
dent Rzeczypospolitej prof. Mościcki
przyjął prof. Kryńskiego, który pro-
sił p. Prezydenta o objęcie protektora-
tu nad kongresem chirurgicznym,
odbyć się mającym w r. 1929.

Następnie przyjął p. Prezydent
delegację 1 pułku radiotelegraficz-
nego, która wręczyła p. Prezydentowi
znak honorowy pułku. Z kolei p.
Prezydent Rzeczypospolitej przyjął
delegację oficerskiej szkoły sanitarnej,
która zaprosiła p. Prezydenta na u-
roczystość promocji podchorążych.

O godz. 12 m. 15 w poł. p. Pre-
zydent przyjął posła austriackiego w
Warszawie p. min. Posta, który pro-
sił p. Prezydenta o objęcie protektora-
tu nad uroczystościami, związanymi
z jubileuszem setnej rocznicy urod-
zin Schuberta.

Wyjazd Prezydenta do Chorzowa.

Jak się dowiadujemy, dn. 20 b.m.
ma przybyć na Śląsk Prezydent Rze-
czypospolitej Ignacy Mościcki. Prezy-
dent będzie na Śląsku przez
dwa dni w charakterze czysto pry-
watnym i podczas pobytu swego za-
miejszka w Chorzowie.

Jednocześnie przybędzie do Kato-
wic minister przemysłu i handlu Kwiat-
kowski, który weźmie udział w ogólni-
polskim zjeździe delegatów ligi morsk-
kiej i rzecznej.

Poseł Peru o ministra Zaleskiego.

Wczoraj o g. 2 pp. p. minister
Zaleski przyjął świeżo przybyłego po-
sła peruwiańskiego p. Barrosas.

Audjencja u p. marszałka Sejmu.

Marszałek sejmu p. Daszyński
przyjął w dniu wczorajszym dotych-
czasowego sekretarza p. prezesa rady
ministrów, p. por. Zaciwlichowskiego,
który przed wyjazdem na studia do
Francji złożył p. marszałkowi wizytę
pożegnawą.

C. K. W. P. P. S.

W dniu wczorajszym obradował
C. K. W. P. P. S. Pb przyjęciu rezolu-
cji w sprawie strejku łódzkiego
przystąpiono do rozpatrywania spra-
wy warszawskiej rady związków za-
wodowych. Jak donosiliśmy C. K. W.
na ostatnim swem posiedzeniu po-
wziął rezolucję, w myśl której war-
szawska rada związków zawodowych,
na której czele stanął poseł Jaworow-
ski nie ma racji bytu ze względu na
kompetencje centralnej komisji zwią-
ków zawodowych. Mimo tej rezolu-
cji warszawska rada związków istnieje
w dalszym ciągu.

Po ożywionej dyskusji uchwalono
odrożyć sprawę do najbliższego po-
siedzenia, które odbędzie się w naj-
bliższy piątek. Do piątku odrożono
również sprawę ustosunkowania się
posła Jaworowskiego do pisma
„Przedświt”.

P. Jaworowski zobowiązał się
poprzednio na posiedzeniu C. K. W.
do ogłoszenia w „Robotniku” dekla-
racji, iż nie ma z „Przedświtem” nic
wspólnego. Deklaracja taka nie ukaza-
ła się.

Śmierć generała polskiego

WARSZAWA, 18—X. Pat. Dziś o
godz. 2 po południu zmarł tu gene-
ral bronił 50 p. Tadeusz Jordan Roz-
wadowski, przeżywszy lat 66.

Łosie i wilki w Kowieńszczyźnie.

W okolicy Bejsagoły ukazały się
rzadkie i wymierające już okazy fauny
rodzimej — łosie. Prawdziwą sen-
sację wzbudziły onegdaj dwa łosie,
którzy korzystając widocznie z ciszy
porannej i braku ruchu przeszły się
o Świdwie przez m. Bejsagołę i skryły
się w pobliskim lesie.

Daleko wszakże częstszym gościem,
zwłaszcza na wsi, jest drugi okaz
też fauny rodzimej — wilki. Naj-
więcej grasują one w okolicy Łoz-
dzkiej, gdzie zuchwały stada w biały
dzień porywają owce, a nawet „krowy
i konie, i osmlelają się zbliżać do
wiosek.

Ludność patrzy na to bezradna,
gdyż rząd nie wydał zezwolenia na
jedną bodaj dubeltówkę.

Amnestja w Grecji

Rząd grecki przygotowuje amne-
stję, na zasadzie której będą wypuszczeni
z więzień przestępcy polityczni,
skazani od roku 1925.
Miedzy innymi wypuszczeni zo-
staną więźniowie, pozbawieni wolności
w okresie dyktatury Pangalosa.

ECHA KRAJOWE

O właściwą formę pracy kulturalno-społecznej w Stołpcach.

Miasteczko Stołpce liczy nieco więcej niż 5,000 mieszkańców, dzielących się zasadniczo na trzy narodowości: — polską, białoruską i żydowską. Z tego: społeczeństwo białoruskie zupełnie bierne w pracy społecznej, żydowskie zaszkolone w ramach swej narodowości, — czyli, że cały ciężar pracy kulturalno — społecznej i społeczno — państwowej, polega jedynie i wyłącznie na narodowości polskiej.

Z kolei zainteresujemy się placówkami tej pracy. Tak, Stowarzyszenie Kulturalno — Oświatowe „Reduta”, jak Pow. Kom. L. O. P. P.; Komitet Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojskowego, również Koło Macierzy Szkolnej — noszą tu charakter czysto inteligentki. „Ognisko” na stacji kolejowej — organizacja to czysto związkowa zawodowców; „Strzelec” — organizacja ideologiczna.

Przedstawiony skład organizacji społeczno — kulturalnych i społeczno — państwowych posiada lukę, tę mianowicie, że organizacje te noszą swój specyficzny charakter i nie mogą być w szerszym pojęciu terenem pracy społecznej, gdyż z tych lub innych względów, współpracą szerszego ogółu społeczeństwa w tych organizacjach jest nie do pomyslenia, nie przedstawiając naogół większego zainteresowania dla ogółu społeczeństwa.

Z tego powodu praca społeczna odbywa się połowicznie i wysiłki w tym kierunku nie dają pożądaných wyników, jedynie zniechęcenie i zawód przykładającym się do tej pracy ludziom. Stąd więc po chwilowych ożywieniach w danych placówkach, następuje dłuższy zazwyczaj zastój w pracy, prowadzący częstokroć do zupełnej martwoty i zaniku działalności organizacji.

Reasumując powyższe, dochodzimy do przekonania, że taki kierunek pracy społecznej jest niewłaściwy. Praca społeczna nie może polegać na jednostce, ani na pewnym odłamie społeczeństwa — lecz na tem, że każdy obywatel winien brać w niej udział. Praca tego rodzaju powinna być szką społeczeństwa — a nie sceną, na którą mniej uświadomieni patrzą i obserwują obojętnie. Rzeczą uświadomionego społeczeństwa nie bawi się bezpłodnie w bakalarzy, nuczających sposobem obrazkowym, metodą poglądową — lecz obcowaniem i współpracą z bliską z szeregi warstwami społeczeństwa, podnosi ogólny poziom życia społecznego i budzić zrozumienie dla szlachetnej idei i dążeń.

Tak prowadzona praca społeczna ma jeszcze inną ujemną stronę. Organizuje się ją z braku należytego oparcia w organizacjach społecznych — przeważnie w urzędach. Już nie tylko organizacja — lecz i przeprowadzenie akcji różnych Komitetów, Tygodni i zbiórek, polega wyłącznie na pracy personelu urzędniczego, co ogromnie odciąga ich od właściwych zajęć i wpływa nader ujemnie na tok urzędowania i na sprawności urzędów.

Poza tem, dana impreza dorywczo siałą rzeczą traktowana, nigdy nie jest

BARANOWICZE

— **Komitet gospodarczy.** Wiadomym jest, iż bilans nasz jest ujemnym od kilkunastu miesięcy, zawdzięczając temu, iż wwozimy masę rzeczy, bez których moglibyśmy się obejść w zupełności, lub zastąpić ich wyrobami krajowymi. Tylko niezrozumieniem przez szerszy ogół zasady, iż nie wszystko dobre, co zagraniczne i że niektóre wyroby krajowe są lepsze i bezwzględnie tańsze od zagranicznych, możemy sobie tłumaczyć ten niebystwały wóz towarów zagranicznych bądź to drogą legalną, bądź to szmuglem. W całym kraju obecnie tworzy się tak

należycie przygotowana. Akcja ogranicza się do ulicznych zbiórek, istniejących w obecnych czasach — co wygląda na wyciągnięcie grosza od społeczeństwa. Tymczasem, w innej formie przeprowadzona akcja, w formie koncertów, przedstawień teatralnych, zabaw, rozgrywek sportowych i innych rozrywek dających przyjemność, lub przynoszących pewne korzyści kulturalno — umysłowe, jak odczyty — da o wiele lepsze wyniki i wszechstronnie odpowiadać będzie celowi.

Nie wątpię, że z wyluszczeniem wywodami każdy, komu dobro społeczne leży — pogodzi się w zupełności. Chodzi więc teraz o wyszukanie właściwej formy i wybranie placówki najbardziej odpowiedniej do prowadzenia pracy społecznej. Jest nią w moim przekonaniu — Dom Ludowy. Już sama nazwa świadczy, że Dom Ludowy powinien być ogniskiem koncentrującem życie najszerzych warstw społeczeństwa, gdzie każdy inteligent znajdzie olbrzymie pole do pracy, która przyniesie mu moralne zadowolenie — a społeczeństwu istotnie korzyści. Dobrze prowadzony Dom Ludowy i dla inteligenta przyniesie może wiele miłych niespodzianek, gdyż dostateczny zasób środków materialnych pozwoli na sprowadzenie od czasu do czasu dobrego zespołu teatralnego, lub muzycznego i t. p. lub wreszcie instytucja będzie w możności utrzymać specjalistów, jak nauczycieli śpiewu, muzyki, instruktorów sportowych i t. p. z czego i inteligent wiele korzysta może.

Dom Ludowy powinien objąć swą działalnością wszystkie dziedziny życia kulturalno — społecznego, przez zorganizowanie odpowiednich sekcji t. j. dramatycznej, chórka — muzycznej, sportowej z podsekcjami różnych gałęzi sportu, oświatowej, krajoznawczej, zabawowej, — wreszcie sekcji imprezowej, której specjalnym zadaniem byłoby przy współudziale innych odpowiednich sekcji organizowanie różnych przygodnych imprez na cele kulturalno — społeczne, lub społeczno — państwowe, różnych tygodni i t. p. co odciążyłoby od pracy urzędów, dając gwarancję należytego przeprowadzenia zamierzonej akcji.

Tak pojęta organizacja dałaby rękomię rytmicznie pulsowania i normalnego rozwoju życia społecznego. Szeroki zakres działalności takiej instytucji daje duże pole inicjatywie; dobre wyniki pracy — zadowolenie; a podniesienie poziomu życia społecznego — istotną korzyść dla każdego członka społeczeństwa.

Tylko: — nie trzeba unikać udziału w tej pracy w fałszywej obawie o uronienie godności własnej; nie można zenować otoczenia maską zimnej powagi i nie wolno zrażać lekceważeniem niż stojących stanowiskiem lub kulturą...

Stanowisko urzędowe — w urzędzie tylko ma znaczenie i mieć powinno. Stanowisko społeczne trzeba sobie wyrobić i zdobyć pracą wśród społeczeństwa.

— Myśląc poważnie, bierzmy się do pracy z zapałem, radością, życiem, wiarą — i bezwzględnie szczerze.

W. Engmann.

zwana „Liga samowystarczalności gospodarczej”. W Baranowiczach także powstał Komitet Gospodarczy, który ma te same zadania, co i Liga.

W dniu 14 października odbyło się walne zgromadzenie Komitetu, którego prezesem jest miejscowy działacz społeczny, Pan Rejent Danowski.

Zebrań przewodniczył p. vice — starosta Lubanski. Po długich debatach uchwalono zorganizować 3 sekcje Komitetu.

I sekcja wwozu pod przewodnictwem p. Antonowicza w skład sekcji weszli: p.p. Gałaj, Bukowski, Kowalewski, Rapoport, Pieniążek, Czyżew-

przewartościowaniom, zmianom, modyfikacjom. Sztuka monumentalna po okresach zwątpień, odchyleń, a nieraz i zboczeń całkiem karykaturalnych, dziś już pewnością stopą szuka dróg równoległych współczesności. Sztuka zaś ludowa, uciążliwa, zastosowana do przedmiotów użytku codziennego, chyli się ku upadkowi, raczej ku zanikowi.

Sztuka ludu naszego, chłopca od prawniczych czasów związanego z rolą — jest całkiem inną, odmienną, niż sztuka człowieka z miasta. Ma ona w sobie najwięcej tradycji i resztek kultury starożytnej. Jest bogata, różnorodna i zachowała najwięcej pierwiastków archaiczných. Przejawia się w każdej dziedzinie twórczości, w każdej jednak zachowując nawiązanie i prostotę pomysłową, szczerść w wykonaniu i ten nieuchwytny

rytm kompozycyjny, tak właściwy talentom samorodnym. Obecując ciągle z przyrodą, chłopca ma najwięcej chwil kontemplacji, które w połączeniu z głęboką religijnością stworzyły te przepiękne baśnie, legendy, podania i ganki ludowe, tak bogate w fantazję i tendencje, a które są podstawą literatury ludowej, istniejącej od najwcześniejszych lat, przekazywanej z ust do ust przez dziada — wnuka, przez ojca dzieciom. Tak słowna literatura (jak również i muzyka, melodie ludowe) jako nie utrwalała odrzuca — zachowała się w najmniej czystym stanie. Nieraz w takich podaniach zdania całe, a nawet i sens bywały zmieniać się w drugiej, trzeciej interpretacji, a co mówić o tych, które przeżyły wiele pokoleń. Lecz jakże dużo poezji, wypowiedzianej z głębi duszy chłopskiej, głębokiej, lecz prymitywnej i naiwnej, jak u dziecka — wycytać możemy patrząc na te liczne rozsypane przy drogach — kapłiki, kryzje i figurki świateł. Wiele pokory, cierpliwości i głębokiej wiary jest zaklęto w tych Ponjezusiakach i Małkach Bożych Bolesławich, zawsze w wiankach z żywych kwiatów, lub obwianych kolorową szmatką wstążki. Figurki te, przeważnie autorów nie-

Dookoła bezsensownego strajku łódzkiego.

Konferencje w celu zlikwidowania zatargu.

WARSZAWA, 18-X. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w ministerstwie pracy konferencje przedstawicieli przemysłu włókienniczego w Łodzi oraz związków robotników włókienniczych przy udziale przedstawicieli ministerstwa, mające na celu likwidację strajku w przemyśle włókienniczym.

Konferencje wyniku dotychczas nie dały.

WARSZAWA, 18.10. (PAT). W dniu 18 bm. odbywały się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w ciągu całego dnia do późnej nocy narady z przedstawicielami organizacji robotniczych i przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie likwidacji zatargu w Łodzi i okręgu łódzkim.

Po kilkakrotnych naradach oddzielnych z poszczególnymi stronami rozpoczęły się o godz. 19-ej posiedzenia obustronne, które trwały do godz. 0 m. 30. Jednakże konferencja została zamknięta nie doprowadzając do zawarcia umowy zbiorowej.

Wygasanie strajku — masowy powrót do pracy.

Według nadchodzących wiadomości z Łodzi, strajk powszechny, trwający tam już od 3 dni, zaczyna wygasać.

Dzisiaj rano rozpoczął się ruch tramwajowy. Uruchomione są prawie wszystkie linie tramwajowe. Roboty kanalizacyjne są już w pełnym toku. Służba restauracyjna wróciła do pracy jeszcze wczoraj. Rzeźnia miejska pracuje normalnie. Handel i transport pracują. W małych i średnich zakładach w przemyśle włókienniczym strajk trwa nadal.

Dzisiaj spodziewana jest uchwała pracowników miejskich natychmiastowego przerwania strajku.

Która sztafeta wcześniej ukończy bieg?

Zakończenie gigantycznego biegu.

WARSZAWA, 18 X. PAT. Po 17 dniach bieg sztafety dookoła granic Polski zbliża się ku końcowi. We czwartek o godz. 6 rano sztafeta wschodnia niesiona przez posterunkowych straży granicznej przybyła do miejscowości Chorzele.

O godz. 2 po południu tegoż dnia sztafeta przybyła do wsi Stawiska i znajdowała się już w bezpośredniej bliskości od miejsca startu. Według przypuszczeń sztafeta ta powinna ukończyć bieg dzisiaj w godzinach nocnych. O sztafecie zachodniej, niesionej przez żołnierzy KOP-u., dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza nie otrzymało w dniu dzisiejszym żadnej informacji.

Wobec tego, że sztafeta ta znajdowała się w dniu wczorajszym bliżej mety, niż sztafeta wschodnia, sądzić należy, że ukończenie biegu zachodniej pałeczki sztafetowej nastąpi w dniu dzisiejszym przed północą.

Rozpoczęcie arcyciekawego procesu.

KATOWICE, 18 X. PAT. Przed tułejszym sądem apelacyjnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa w procesie pomiędzy arcyksięciem Fryderykiem a skarbem państwa o dobra Komory Cieszyńskiej.

Walka żołnierzy arabskich ze szczeniem Alfausa. Odebrano im mnóstwo bydła.

MADRYT, 17.10. (PAT). Komunikat urzędowy donosi, że pewien pułkownik, delegowany przez wysokiego komisarza Marokka do Cabaody wykrył obecność band powstańców, należących do szczepu Alfausa, zamieszkującego w strefie francuskiej zachodniej Sahary.

W pobliżu Puerto Cansado dwa aeroplany wysłane dla przeprowadzenia wywiadu na miejscu, stwierdziły obecność oddziałów powstańców, w których posiadaniu znajdowała się znaczna ilość bydła, skradzionego szczepom hiszpańskiej części zachodniej Sahary.

Delegat wysokiego komisarza wysłał na spotkanie tej grupy jednego kaida z 37 jeźdźcami arabskimi, którzy w ubiegły czwartek dosięgli powstańców i wszczęli z nimi walkę w okolicach Puerto Cansado.

Powstańcy zostali rozproszeni, pozostawiając w rękę przeciwników 27 zabitych, licznych jeńców, kilka tysięcy sztuk bydła i wielbłądów, 26 karabinów i znaczną ilość amunicji.

ski, Korzec, Grodzki, Tec. Abramowski i Winnikow.

II. sekcja wywozu pod przewodnictwem p. Szalewicza w skład sekcji weszli: p. p. Snowski, Rogoziński, Jolewicz, Barancowicz, Zambrzycki, Dembiński, Mackiewicz, Nowicki, Zieliński, Kowalski, Wołochwiański, Kotłubaj, Łopot i Sierniatycki.

III. sekcja pod przewodnictwem p. Danowskiego, w skład sekcji weszli: p.p. Major Paciorowski, inż. Layman, Głabik, Makowski, Markowicz, Pieniążkiewicz, Baranowski, Wolfson, Szpakowski, Kobus i Gołębiowski.

Ogólne zgromadzenie dało wytyczne sekcjom przyszłej pracy, a mianowicie:

Sekcja wwozu: Zbieranie informacji o przywożonych do Baranowicz towarach zagranicznych i ich odbiorach.

Zwoływanie odbiorców w celu ich uświadomienia, prowadzenie stałej ewidencji dalszych odbiorów i uświadomienie ich.

Sekcja wywozu: Zebranie wiadomości co, dokąd i w jakiej ilości wy-

woziło się za granicę, nawiązanie ścisłego kontaktu między wszystkimi eksporterami w powiecie z jednej strony, a centralnymi instytucjami eksportu z drugiej. Dalsza ewidencja eksportu, wyjaśnienie nowych możliwości eksportowych, zabieg o kredyty w celach umożliwienia eksportu.

Sekcja propagandy: Organizowanie odczytów, odezwy, artykuły w prasie, wprowadzenie kroniki gospodarczej i imprezy dochodowe. Wreszcie prezes Komitetu p. Rejent Danowski poinformował obecnych, iż wkrótce zorganizuje się Bank Eksportowy w Warszawie i iż w Baranowiczach będzie niebawem wybudowany elewator.

Na tem posiedzenie zakończono.

Chcemy wierzyć, iż tak energiczny działacz społeczny, który tworzą poszczególnie sekcje, a tembardziej prezes sekcji, którzy dali się już poznać ze swej pracy, na gruncie miejscowym, rozwinięta ta miła i pożyteczna praca dla dobra kraju i ogółu.

S. G.

Kto się cleszy...

Wystarczy przejrzeć pobieżnie prasę sowiecką z ostatnich dwóch dni aby zorientować się, ile radości sprawił w Moskwie strejk powszechny w Łodzi, „Izwestija” i „Prawda” z wtorku 16-go b. m. pełne są sążnistych depech o przebiegu strejku, o jego rozmiarach, o panice w burżuazyjnych dzielnicach miasta i o... „wyjeździe gen. Małachowskiego, dowódcy O. K. Łódź, do Warszawy po dyrektywy”.

Wiadomość o wybuchu strejku ogłoszona jest tłustym drukiem w obu pismach, w „Prawdzie” zdobią ją fotografie 4 posłów komunistycznych do Sejmu: towarzyszy Spuły, Warskiego, Rosiaka i Bitnera, jako głównych bohaterów „operacji łódzkiej” zaaranżowanej w myśl instrukcji kominternu zgodnie z ostatnimi jego dyrektywami.

„Prócz depech „Prawda” zamieszcza artykuł jakiegoś Witkowskiego poświęcony strajkowi. W artykule tym czytamy między innymi:

„Partji komunistycznej i kierowanej przez nią opozycji w związkach zawodowych, dzięki nieustannej i energicznej kampanji zapośrednictwem licznych wieców, zwołowanych przez komunistycznych posłów sejmu, nie zważając na terror policji, oraz ulotki i t. p. udało się wywołać ruch na większą skalę. Nie darmo bowiem partja komunistyczna w ciągu całego czasu tłumaczyła masom robotniczym, że strejk włóknarzy jest częścią walki całej klasy pracującej Polski przeciwko ofensywnemu kapitalowi, przeciwko dyktaturze faszystowskiej przygotowanej zbrojny napad na Z. S. S. R.”

Artykuł swój, wspomniany Witkowskiego kończy wskazaniem zadań jakie leżą przed partją komunistyczną w Polsce, a które dążą się streścić w jednym zdaniu. Oto partja powinna dążyć wszelkimi siłami do rozszerzenia się strejku na inne przemysłowe okręgi a przedewszystkiem na Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk i Okręg Krakowski.

Radość w Moskwie, rozjaśnione i zaafektowane twarze sowieckich korespondentów w Polsce wskazują najlepiej wodę na czyj młyn jest strejk łódzki.

ir.

Sowiecki komisarz spraw wewnętrznych o zagranicznych koncesjonariuszach.

W tych dniach sowiecki komisarz spraw wewnętrznych, Tołmaczew, uderzył wywiadu przedstawicielom prasy, którym przedstawił swój pogląd na sprawę pozyskania koncesjonariuszy zagranicznych na rzecz współpracy w gospodarstwie miejskim ZSSR: Dotychczas koncesjonariusze zagraniczni pracują jedynie w gospodarstwie wiejskim i około eksploatacji bogactw naturalnych kraju. W miastach gospodarka prowadzona była dotychczas wyłącznie o własnych siłach przy użyciu dochodów samorządów miejskich z tytułu podatków. Szybki rozwój miast rosyjskich zmusił jednak miarodajne czynniki do zastanowienia się nad kwestją pozyskania kapitału zagranicznego również dla gospodarstwa miejskiego. Rosja liczy już dzisiaj ponad 30 miast wielkich z ludnością ponad 100,000 mieszkańców. A przytem — mówi Tołmaczew — stan miast rosyjskich jest wprost opanak. Kanalizacja istnieje zaledwie w 10% wszystkich większych miast, wodociągi — w 40%, oświetlenie elektryczne — w 80%, tramwaje w 38 miastach. W licznych bardzo miastach urządzenia techniczne są przestarzałe i nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom życia wielkomiejskiego. Instytucje użyteczności publicznej muszą być rozbudowane i udoskonalone, a

do tego potrzebne są bardzo znaczne kapitały. Z tego właśnie względu rząd rosyjski nosi się z zamiarem udzielania koncesyj również w miastach. W myśl powizorycznego planu koncesjonariusze zagraniczni otrzymać mają prawo urządzenia i eksploatacji instytucji użyteczności publicznej w kilkudziesięciu miastach, przytem ogólny kapitał wszystkich tych koncesyj wynosić będzie prawdopodobnie około 400,000,000 rubli.

Koncesjonariuszom przyznane będą, — według słów Tołmaczewa, — daleko idące ulgi celne, a poza to będą oni mieli zapewnione prawo korzystania z zysków przedsiębiorstw pod tym jednak warunkiem, że wszelkie taryfy będą normalizowane.

Oświadczenie komisarza Tołmaczewa na temat nastąpić mającej wkrótce współpracy miast rosyjskich z kapitałem zagranicznym, wywołało w opinii sowieckiej niezwykle zainteresowanie. Wskazuje ono nie tylko na to, że w sowieckiej gospodarce miejskiej rozpoczyna się nowa era, lecz posiada również zasadnicze znaczenie polityczne, bowiem rozszerzenie granic polityki koncesyjnej stanowczo uważane być musi za dalsze ustępowanie komunizmu na rzecz systemu kapitalistycznego.

Najbardziej być może upośledzona pod względem stroju jest nasza Wileńska, jak też najbardziej jednolite i smętne są jej krajobrazy i wsie.

Właściwie nie upośledzony, tylko strój na Wileńszczyźnie najprędzej zanika. W muzeum etnograficznym U. S. B. możemy oglądać precudowne koszule haftowane i tkane w bogate ornamente, pomysłowe kolorowe czepek weselne i meżatek, suto zbierane spodnie z samodzielną, ale niestety, oglądać takie stroje możemy dziś tylko w muzeum, w życiu zaś ani w jednej wsi nie spotkamy dziewczyny ubranej w strój czysty bez naleciałości miejskich. Dziewczeta wiejskie na Wileńszczyźnie chodzą w spodniczkach z samodziałem lecz w lakierkach na francuskich obcasach, a w bluzkach z perkalu fabrycznego. I taka dziewczyna na obcasach, nieraz z podciętą grywką i w bluzce do figury jest jakby smutnym symbolem obecnego stanu sztuki ludowej. Zanik tej tak bogatej jeszcze niedawno dziedziny sztuki, — obserwować możemy dziś wszędzie we wszystkich dzielnicach. Jak powiedzieć poprzednio — cywilizacja postępując naprzód wymaga wiele ofiar, sieje wielkie спустoszenia naokoło. Lud nasz nie ma możności jeszcze korzystać ze wszystkich przy-

też

O SZTUCE LUDOWEJ SŁÓW PARĘ

Technika współczesna jest wytworem mózgu, jest syntezą myśli ludzkiej logicznej, jasnej, konsekwentnej. Technika ułtawia, udoskonalona, czyni dostępną każdą dziedzinę życia, burząc jednocześnie, niszcząc i rujnując niedejen przybytek, w którym serce, uczucie i sentyment gospodarzami byli. Kosztem tradycji, przywilejów, różnic dzielnicowych, a nieraz i narodowościowych — rozwija postep, cywilizacja. I niema na to rady. Burzymy stary dom, aby na jego miejscu wybudować nowy według wymagań i potrzeb współczesnych. A jeżeli zdarza się, że w ruchu budowlanym padają ofiarą wiekowe pamiętki — żałują je miłośnicy zabytków jedynie.

Rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że sztuka wogóle, a sztuka ludowa w szczególności, w ostatnim okresie rozwoju techniki uległa też pewnym

przewartościowaniom, zmianom, modyfikacjom. Sztuka monumentalna po okresach zwątpień, odchyleń, a nieraz i zboczeń całkiem karykaturalnych, dziś już pewnością stopą szuka dróg równoległych współczesności. Sztuka zaś ludowa, uciążliwa, zastosowana do przedmiotów użytku codziennego, chyli się ku upadkowi, raczej ku zanikowi.

Sztuka ludu naszego, chłopca od prawniczych czasów związanego z rolą — jest całkiem inną, odmienną, niż sztuka człowieka z miasta. Ma ona w sobie najwięcej tradycji i resztek kultury starożytnej. Jest bogata, różnorodna i zachowała najwięcej pierwiastków archaiczných. Przejawia się w każdej dziedzinie twórczości, w każdej jednak zachowując nawiązanie i prostotę pomysłową, szczerść w wykonaniu i ten nieuchwytny

Prace przygotowawcze do wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Prace przygotowawcze do wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie prowadzone są już od dłuższego czasu i wkrótce dobiegną do końca.

no otrzymała ilość mandatów odpowiadającą jego znaczeniu w życiu gospodarczym. Wilno będzie grało w Izbie pierwsze skrzypce.

Jak wiadomo, mocą nominacji, podpisanej przez p. ministra Przemysłu i Handlu, komisarzem wyborczym został nac. wydziału przemysłowego Woj. Wileńskiego p. inż. Sławiński.

W. T.

INFORMACJE.

PRZEMIAŁ PSZENICY I ŻYTA.

Na podstawie rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 października b. r. wydanego w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu, jest dozwolony przemiał pszenicy na mąkę 65% jako gatunku najwyższego, oraz na mąkę gatunków niższych.

Do prowadzenia kontroli upoważnione są powiatowe władze administracji ogólnej. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r.

WYWOZ MAKUCHI.

Dnia 15 b. m. o godz. 12 w poł. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa odbyło się zebranie, na którym omawiane były sprawy związane z założeniem cła na pasze treściwe wywozom z kraju.

Wobec stanowiska właścicieli olejarni, którzy twierdzą, że nie mają zapotrzebowania na makuchy, w najbliższym czasie ma być zwołana druga konferencja, która będzie miała za zadanie ustalić ilość zapotrzebowania oraz ewentualną cenę.

Kurs pszczelniczy. W celu zwiększenia dochodowości pasiek i zaznajomienia miejscowej ludności z racjonalnym pszczelnictwem, Związek Kółek Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej i Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej, organizuje w Postawach, w lokalu Domu Ludowego 3-dniowy kurs pszczelniczy.

Ułożenie takiej listy tak, aby wszystkie zainteresowane organizacje miasta i prowincji, zostały zadowolone, przedstawia ogromne trudności.

W wypadku dojścia do porozumienia, ustalona zostanie sześć list: 1) obejmująca teren Woj. Wileńskiego i Białostockiego dla I-iej kurji przemysłowej (pierwsza kurja obejmuje cztery pierwsze kategorie świadectw przemysłowych), 2) obejmująca ten sam teren dla II-iej kurji handlowej, 3) obejmująca teren Woj. Nowogródzkiego i Polesskiego dla I-iej kurji przemysłowej; 4) obejmująca ten sam teren dla I-iej kurji handlowej, 5) obejmująca teren wszystkich czterech województw dla II-iej kurji przemysłowej i 6) obejmująca ten sam teren dla II-iej kurji handlowej.

Z poważaniem Dyrekcja kina „POLONJA” P. S. Tytuł pierwszego obrazu „Jack ostrzygł się”. W roli głównej Jack Coogan. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

wilejów tej cywilizacji, dochodzą do niego tylko echa, które jednak potrafia spazczyć niejedno, zatruć niejedną posiek duchowy.

Dziś praktyczność nauczyła chłopca kryć chaty nie słomą lub gontem, lecz dachówką i blachą cynową. Znikły z chat rzemiona i okucia w desenie, natomiast wewnątrz chaty zjawiały się meble fabryczne, maszyna do szycia, która skutecznie tępi ręczne szycie i haftowanie.

Gramofon rozpaść się nie w jednej chwili zamożniejszej i napełnia ulice melodjami obcymi, a nieraz wtórnie mu harmonijka. Kobzy, liry i piszczałki jak i stroje pochowały się również do muzeów.

Pod pułapem wiszą rzędem oleodruki, lub też obrazki święte, w takiej przeważającej obfitości sprowadzane do nas z Niemiec. Zamiast drewnianego Ponjezusa stoi gipsowa Madonna w niebieskim płaszczku z różową buzią, nieraz w asyście złoczystych aniołków lub baranków.

Bolszewicko-kowieńska infryga przeciwko cerkwi prawosławnej w Polsce.

Odezwy arcybiskupa Eleuterjusza w Wilnie.

Jak wiadomo, niedawno Voldemaras poczynił kroki, które do pewnego stopnia szachują postanowienia konkordatu, rozdzielającego Ziemię Wileńską od litewskiej prowincji kościelnej.

Od kilku dni pojawiły się na terenie Ziemi Wileńskiej odezwy, drukowane w Kownie, podpisane przez biskupa Eleuterjusza, w których ten mianuje się w dalszym ciągu arcybiskupem Wileńskim i Litewskim, nawołuje ludność prawosławną do nieposłuszeństwa autokefalicznej cerkwi w Polsce.

Według innych wiadomości odezwa ta wydana została w porozumieniu z metropolią moskiewską, za sprawą bolszewików, którzy w ten sposób usiłują wzbudzić nieufność prawosławnej ludności do swoich biskupów i do całej autokefalicznej cerkwi w Polsce.

Awionetka kpt. Wirth'a czeka na remont

Jak się dowiadujemy kpt. pilot Wirth, oficer armii szwajcarskiej, który zmuszony był lądować w pobliżu Wilna, korzystając z pomocy władz wojskowych przewiózł swoją awionetkę na lotnisko w Porabanku i obecnie oczekuje na części zapasowe potrzebne mu do zremontowania aparatu.

Wyjaśniło się że lot kpt. Wirth'a i jego śmieci towarzyszy p. Eriki Nauman miał charakter próby pobicia rekordu na tego typu motorze. Lot miał odbyć na trasie: Stuttgart, Kowno, potem z powrotem do Królowca i Stuttgartu.

KRONIKA

PIĄTEK 19 Dnia Piotra jutro Jana Kant.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 18-X 1928 r.

Table with meteorological data: Ciśnienie średnie w m., Temperatura średnia, Opad za dobę w mm, Wiatr przeważający.

U w a g i: pochmurno, śnieg, deszcz. Minimum za dobę -19C. Maximum na dobę 2C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

(o) Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Wydział przemysłowy Magistratu przystąpił do rejestracji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w Wilnie.

(o) Z posiedzenia Komitetu rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy m. Wilna, odbytem w dniu 17 października, zostały przyznane następujące pożyczki 1) spółdzielni „Dom spółdzielczy” (Mostowa 3) w kwocie 271000 zł, 2) spółdzielni urzędniczej dyrekcji robót publicznych na budowę przy ul. Kościuskiej i Holenderskiej 200000 zł i 3) zarządowi Opiekii N. M. P. na budowę przy ul. Senatorskiej 29—6500 zł.

(o) Z posiedzenia miejskiej Komisji Technicznej. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Komisji Technicznej, m. in. wysłuchano sprawozdania z wykonanych robót kanalizacyjnych - wodociągowych oraz rozważano projekt zamierzeń na przyszłość.

Mała wystawa w lokalu Urzędu Wojewódzkiego. Bardzo dobrym pomysłem ze strony władz wojewódzkich było wywieszenie na korytarzach Urzędu Wojewódzkiego oraz w poczekalniach plany i wykresy ilustrujące życie Wileńszczyzny, a przyciętym swego czasu na Wystawę Regionalną.

W ten sposób interesanci oczekujący na przyjęcia mają możliwość zapoznania się z ciekawym materiałem statystycznym.

KOMUNIKATY

Ognisko kolejowe w niedzielę dnia 21 października r. b. o godzinie 6-iej wieczór profesor USB dr. Oko wygłosi w Ognisku kolejowym przy ul. Kolejowej 19 odczyt p.t. „Zamek w Atenach”.

Zebrań b. wychowanek gimn. Sióstr Nazaretanek. W niedzielę dn. 21-go października r. b. o godz. 16-iej w sali Gimnazjum Sióstr Nazaretanek odbędzie się zebranie byłych uczennic i wychowanek tegoż Gimnazjum.

Prosimy o najprychybiez przybycie. Zebranie Tow. Przyjaciół Nauk. W sobotę dn. 20 października r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Dziekanatu Sztuki odbędzie się zebranie naukowe Wydziału i Tow. Przyjaciół Nauk.

Na porządku referaty: Otrębski J.: Z podróży językoznawczej po Wileńszczyźnie, Brensztejn M.: Losy słownictwa litewskiego ks. Mieżutowicza — Mieżnisza.

ROŻNE.

Podjękowanie dla ludności Rakowa. Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadała na ręce p. Wojewody podziękowanie ludności m. Rakowa za uczucia wyrażone w dniu 30 września r. b.

rażone w dniu 30 września r. b.

Poświęcenie pomnika rodziny śp. dr. Józefa Jundzila. W niedzielę dn. 21 października odbędzie się o godz. 9-iej rano nabożeństwo w kaplicy cmentarnej na Rossie, następnie poświęcenie pomnika rodziny śp. dr. Józefa Jundzila znanego ongi w Wilnie lekarza filantropa.

Kuśnierze zastąpił krawców. W dniu wczorajszym wybuchł częściowy strajk czeladników kuśnierskich. Strajk ma to ekonomiczne. Jednocześnie dowiadujemy się o zamknięciu strajku pracowników krawców domskich t.zw. chałupników, którzy uzyskali od pracodawców podwyżkę w wysokości 25 proc.

Czas zmienić pozwolenie na kursowanie autombilli. Wobec upływu terminu, ustalonego przez paragraf 120 rozporządzenia ministra rb. publicznych i ministra spraw wewnętrznych z dn. 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych, podaje się do wiadomości, że pozwolenia na kursowanie pojazdów mechanicznych starożytnego typu (kolory żółtego) straciły ważność i są już nieaktualne.

Śnieg spadł. W dniu wczorajszym spadł w Wilnie pierwszy śnieg, zwiastując zimy. Śnieg, połączony z deszczem padał cały dzień. Wobec dość wysokiej temperatury oraz deszczu śnieg topniał. Błoto robi się „po kolana” jak przysłowiu na prawdziwą jesień, gdyż „złota” jest już po namy. Zato powodzeniem cieszyły się autobusy i dorozki.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Badanie procentowości mąki żytniej. Jak się dowiadujemy z wiadomościach źródła, w związku z wejściem w życie z dn. 19 bm. rozporządzenia władz centralnych o zakazie przemiatu żyta na mąkę o typie wyższym ponad 70 proc., specjalna Komisja powołana od dnia 19 bm. przystąpiła do systematycznego badania na terenie całego województwa procentowości mąki żytniej tak mielonej przez młyn, jak również używanej do pieczenia w poszczególnych piekarniach, względ. przewożonej kolejami na teren województwa z innych województw.

Mąka żytnia, pochodząca z nieprzeziątego przemiatu 65 proc. i w ogóle o niższej procentowości niż 70 ma ulegać natychmiastowej konfiskacie przez władze administracyjne; niezależnie od takiej konfiskaty właściciele przedsiębiorstw będą ponosić b. surowe kary w drodze pozbawienia wolności i wysokich grzywien.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Marii Gorczyńskiej. Dziś po raz pierwszy wystąpi na naszej scenie znakomita artystka Teatrów miejskich Marija Gorczyńska w przezbawnej krotce Wilja amerykańskiej Hopwooda „Nasza żonczka”. Zainteresowanie sądcą po ruchu przy okienku kasowym, ogromne.

Jutro drugi występ Marii Gorczyńskiej w „Naszej żonczce”. W poniedziałek „Pan na dobru domu”, najnowsza krotka Wilja W. Rapackiego.

Popołudniówki niedzielne. W niedzielę o g. 5 pp. po raz ostatni — „Pan naczelnik, to ja” o g. 5-iej m. 30, również po raz ostatni — „Pieniądz leży na ulicy”. Ceny iniejsze najniższe od 30 gr.

Koncert - poranek w Teatrze Polskim. Niedzielnym występem dwójka zaszczepionej esteta, przyzwyczajeniśmy do pienia ptaszek swoich ich melodij harmonijnych.

Advertisement for Zofja z Hartinghów Wołodkiewiczowa, featuring a portrait of a woman and text about her art and family.

Występy artystów „Perskie Oko”. W sobotę 20-go o g. 11-iej i w niedzielę 21-go również o godz. 11-iej w Teatrze Polskim odbędzie się dwa przedstawienia artystów B. Teatru „Perskie Oko”.

Ruch graniczny. W związku z wykańczaniem robót polowych ruch graniczny (przy pomocy przepustek rolnych) wzmożił się znacznie.

Reduta na Pohulane. Ostatnie przedstawienia „Tamoto”. Dziś, jutro i w niedzielę dramat G. Zapolskiej „Tamten” z Junoszą - Stepowskim w postaci Kornilowa.

Rozwój Ligi Rzecznej i Morskiej. Ze sprawozdań Zarządu Centralnego Ligi Morskiej i Rzecznej przygotowanych na Walny Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Katowicach dn. 20 i 21 bm. widać, że idea morska w Polsce dojrzewa z każdym niemal miesiącem.

Dragie posiedzenie Kom. Wykonawczego Obchodu Święta Niepodległości. W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Z sądów. Niema amnestji dla falszerzy pieniędzy. Jednym z największych przestępstw jest niewątpliwie podrabianie pieniędzy, przez co podrywa się kredyt własnego kraju i niszczy jego materialny rozwój.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Wielki koncert. W niedzielę 21-go października o godz. 16-iej i 20-iej. Jest to ostatnia sposobność ujrzania znakomitego artysty w jednej z najlepszych jego kreacji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Nacz. Wydziału p. Stefana Kirtkisa drugie z rzędu posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Advertisement for music lessons (Lekcyj muzyki i teorii) by Michał Józefowicz, including contact information and a list of instruments.

Advertisement for Kukulkan (Pupulus radus), featuring a drawing of a caterpillar and text about its medicinal properties.

Advertisement for RADJO, listing broadcast times and programs for Friday, October 20, 1928.

